

Ultradycyjne Duo Wróblewski – Tartanus

Jan Ptaszyn Wróblewski (saksofony) - streszczenie

Żywa legenda polskiego jazzu. Wybitny saksofonista, kompozytor, aranżer, dziennikarz muzyczny. Jeden z nielicznych muzyków jazzowych, który miał okazję współpracować z Krzysztofem Komedą. Pierwszy, któremu udało się zrealizować wyjazd koncertowy za ocean, gdzie został zaproszony do międzynarodowego Big-bandu w Newport. Gra na saksofonie tenorowym i barytonowym. Założył kilka zespołów i angażował się w wiele projektów muzycznych. Od 1970 prowadzi w Programie III Polskiego Radia autorskie programy jazzowe. Uważany za jednego z największych popularyzatorów muzyki jazzowej w Polsce. Poza tym komponował również muzykę filmową ("Pan Anatol szuka miliona", "Niech żyje miłość") oraz popularne piosenki, wykonywane m.in. przez Ewę Bem, Łucję Prus, Marylę Rodowicz i Andrzeja Zauchę. Tworzył również koncerty symfoniczne. Nagrał kilkanaście albumów autorskich, brał udział w nagraniu kilkudziesięciu innych płyt.

Jan Ptaszyn Wróblewski (saksofony)

Ur. 27.03.1936 w Kaliszu. Muzyk (saksofony tenorowy i barytonowy), kompozytor, aranżer, leader, publicysta, autor programów radiowych i telewizyjnych.

Zainicjowany w 70-tym roku przez Program III Polskiego Radia cotygodniowy magazyn "Trzy kwadransy jazzu" nadawany jest do dziś. Aktualnie ma dwugodzinny wymiar (ale dalej nazywa się tak samo) i emitowany jest w nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 00:05.

Odnaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1998), Obywatel Honorowy m. Kalisza i m. Zamościa.

Karierę rozpoczynał w 54-tym roku prowadząc studenckie zespoły taneczne w Poznaniu, w których gra na fortepianie i klarncie.

Za profesjonalny debiut na jazzowej scenie uważa występ na I-szym Festiwalu Jazzowym w Sopocie 1956 z legendarnym Sekstetem Komedy. Pozostał w tym zespole do końca jego istnienia, tj. do końca 57-go roku grając na klarncie i barytonie a od jesieni 57 już niemal wyłącznie na tenorze.

Sekstet Komedy, którego sopocki debiut uznany został za wydarzenie, koncertował w całej Polsce, powtórzył sukces na II Sopockim Festiwalu, występował w Moskwie na Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, dokonuje regularnych nagrań dla poznańskiego Radia. Nagrał muzykę do pierwszego filmu (krótkometrażowego) Romana Polańskiego "Dwaj ludzie z szafa". Realizuje też wspólnie z "Melomanami" dokumentalny film krótkometrażowy "Rozmowy jazzowe". Dla Sekstetu Komedy Ptaszyn pisze swoje pierwsze kompozycje.

Na początku 58-go roku Ptaszyn zostaje powołany do tworzącej się supergrupy Jazz Believers (Trzaskowski, Komeda, Kurylewicz, Dyląg, Zylber) przenosząc się z Poznania do Krakowa. Wkrótce potem wybrany jako reprezentant Polski do International Newport Band, tworzonej przez George'a Weina a kierowanej przez Marshalla Browna. W czerwcu wyjeżdża do USA i z orkiestrą bierze udział w Festiwalu w Newport. Gościnnie z zespołem występuje Louis Armstrong!, a fragmenty koncertów ukazują się na płycie (Columbia CL 1246). Bierze też udział w telewizyjnych programach, orkiestra koncertuje też w Holandii

i Belgii gdzie na Expo 58 w Brukseli w Amerykańskim Teatrze daje kilkanaście koncertów, obok Sary Vaughan, Teddy Wilsona, Sidneya Becheta i innych.

Po powrocie do kraju obejmuje kierownictwo Jazz Believers, wprowadzając do programu zasłyszane w USA wzorce. W grupie na miejsce Kurylewicza i Dyląga pojawiają się Jan Byrczek - bas i Wojciech Karolak saksofon alt. Believers zostają rozwiązani latem 59-go roku.

Ptaszyn przenosi się z powrotem do Poznania gdzie organizuje swój kwintet (z Jerzym Milianem, vib.) ale równolegle, choć krótkotrwale pracuje też w grupie Andrzeja Kurylewicza "Moderniści". Kwintet poznański natomiast utrzymuje się przy życiu przez dwa lata. Nagrywa pierwszą "małą" płytkę dla Polskich Nagrań, koncertuje w Grenoble we Francji, na Jamboree 58 Ptaszyn pokazuje pierwszą w historii jazzową kompozycję opartą o polski folklor, "Bandoska in blue". Równocześnie gra w radiowym rozrywkowym zespole Jerzego Miliana, dorywczo koncertuje w All Stars Swingtecie, potem przekształconym w swingtet Jerzego Matuszkiewicza. Podejmuje też trwającą ponad 10 lat współpracę z rozrywkowym zespołem Poznańska Piętnastka Radiowa, pod dyr. Zygmunta Mahlika jako aranżer, kompozytor i solista. W tym czasie pisze dla zespołu blisko 200 partytur, większość to własne kompozycje.

Jednak już w 60-tym roku przenosi się do Warszawy, gdzie organizuje kwintet Jazz Outsiders, a także jako aranżer i kompozytor nawiązuje współpracę z radiowymi orkiestrami Edwarda Czernego, Andrzeja Kurylewicza i z zespołem Studio M-2 dowodzonym przez Bogusława Klimczuka. Kilukrotnie otrzymuje propozycję współpracy z nowym zespołem Andrzeja Kurylewicza który stanowi wówczas ścisłą polską czołówkę, aż wreszcie w 62-gim roku przechodzi do tej grupy na stałe. Owocem tej współpracy jest pierwszy polski longplay jazzowy "Go right", kwintet realizuje też film "Opus Jazz" (reżyseria Janusz Majewski). Jest to film pokazujący zespół przy pracy. Kwintet Kurylewicza występuje też poza granicami Polski (NRD, Jugosławia - Bled Jazz Festival). Grupa nagrywa też regularnie dla radia w którym ma swój stały program.

Godnym podkreślenia epizodem jest ostatnia współpraca Ptaszyna z Komeda - kilkutygodniowy wyjazd do sztokholmskiego Gyllene Cirkeln i kopenhaskiego Montmartre'u. Rezultatem jest nagrana dla Metronomu płyta "Ballet etudes/ the music of Komeda (MLP 15132). Cały wyjazd był przeogromnym sukcesem Krzysztofa Komedy, jego muzyki, ale i zespołu. Grali w nim Komeda przy fortepianie, Ptaszyn na tenorze, Roman "Gucio" Dyląg bas, Rune Carlsson perkusja a na płycie jeszcze gościnnie Allan Botschinsky trąbka.

W 63-cim roku kwintet Kurylewicza ma wyjechać na festiwal w Juan les Pins we Francji, ale leader nie otrzymuje paszportu. W eskapadę udaje się reszta zespołu która od tej pory istnieć będzie jako Polish Jazz Quartet. Ptaszyn na tenorze, Wojciech Karolak fortepian, Andrzej Dąbrowski perkusja i początkowo Roman "Gucio" Dyląg bas, potem zmieniać go będą Staszek Zwierzchowski bądź Juliusz Sandecki. Niezbyt jeszcze okrzeplą grupa występuje na festiwalu a potem przez blisko dwa miesiące gra w paryskim "Blue Note". Z Paryża udaje się na kilkumiesięczną trasę po Niemczech, wówczas jeszcze Zachodnich. Wraca do Polski w 64-tym roku w szczytowej formie i jeszcze tegoż roku odnosi sukces na kolejnym festiwalu w Bled, Jugosławia a także nagrywa w serii Polish Jazz płytę do dziś uchodzącą za jedną z najważniejszych. Szczęśliwa passa Polish Jazz Quartetu trwa do wiosny 66-go roku, kiedy to trzy czwarte zespołu wyjechało do Szwecji "na zarobek" a planowany na kilka miesięcy wyjazd przeciągnął się do kilku lat.

Ptaszyn został sam i w dodatku życiowe okoliczności zmusiły go do powrotu do Kalisza, gdzie życie jazzowe wówczas w ogóle nie istniało. Stopniowo zaczął się wycofywać z

czynnego życia saksofonisty, jedynie sporadycznie montując zespoły w których pojawili się m.in. Adam Makowicz, Mieczysław Kosz, Tomasz Stańko.

Natomiast uaktywnił się w roli aranżera i nieoczekiwanie - dyrygenta. Jego partytura "K.K's talkin' to the band" zdobywa trzecią nagrodę na międzynarodowym konkursie w Pradze. W 67-mym roku radio powierzyło mu kierownictwo zespołu Studio M-2 po Bogusławie Klimczuku. Rok później (Ptaszyn w tym czasie wrócił już do Warszawy gdzie wreszcie osiadł na stałe), Studio występuje na Jazz Jamboree ale na tę okazję nazwano zespół Studiem Jazzowym. Koncert spotkał się z tak wielkim aplauzem że Radio szybko zrezygnowało ze Studia M-2 przekształcając je na stałe w Studio Jazzowe PR. Była to ogromna czasami orkiestra o charakterze warsztatu, również kompozytorskiego, przez który zaczęli się stopniowo przewijać wszyscy znaczący polscy jazzmani.

Studio Jazzowe istniało blisko 10 lat, od października 68 do stycznia 78. Nagrało dla Polskiego Radia 187 utworów (ponad 16 godzin muzyki), plus dwie i pół płyty a w czterech innych akompaniowało różnym solistom. Zarejestrowało blisko 20 programów telewizyjnych. Wystąpiło na festiwalach w Kongsberg (Norwegia), Ahus (Szwecja), Pori (Finlandia), Norymberga (Niemcy), Szekesfehervar (Węgry), i na wszystkich Jamborees owego czasu. Grało w kopenhaskim Montmartre, sztokholmskim Fashingu, Club 7 w Oslo. W zespole pracowali m.in.: Tomasz Stańko, Zbigniew Namysłowski, Michał Urbaniak, Zbigniew Seifert, Andrzej Trzaskowski, Marek Bliziński, Włodzimierz Nahorny, Adam Makowicz, Janusz Muniak, Tomasz Szukalski, Henryk Miśkiewicz, Jan Jarczyk, Wojciech Karolak, Janusz Stefański, Zbigniew Jaremko, Henryk Majewski, Bronisław Suchanek, Paweł Jarzębski, Kazimierz Jonkisz, Czesław Bartkowski wieku innych.

Ze Studiem występowali: Hank Mobley, Nathan Davis, Jan Wallgren, Urszula Dudziak, Ewa Bem, Novi Singers, Andrzej Dąbrowski, Krystyna Prońko, Andrzej Zaucha etc.

W latach 60-tych Ptaszyn nawiązał też współpracę jako aranżer i kompozytor z orkiestrą flamandzkiego radia w Brukseli (BRT Orchestra) dowodzoną przez Etienne Verschuereana. Ta współpraca z różną intensywnością ciągnęła się aż do końca lat osiemdziesiątych, zaowocowała kilkudziesięcioma partyturami. Z czasem Ptaszyn zaczął również być zapraszany na nagrania jako solista a w końcu i dyrygent dowodzący nagraniami swoich partytur. Malutka reprezentacja tych nagrań znalazła się na płycie wydanej przez Poljazz pod tytułem "Skleroptak". Występował też Ptaszyn z BRT Orchestra na koncertach i festiwalach w roli solisty, m.in. obok Benny Baileya i Nathana Davisa.

Równocześnie zaczął Ptaszyn wracać do aktywności jako saksofonista w małych zespołach. Jako pierwszy pojawił się "Mainstream" - równo z powrotem Wojciecha Karolaka, w 73-cim roku. Dwaj liderzy - Ptaszyn na tenorze a potem również na barytonie który po latach wrócił do jego łask, Karolak przy organach Hammonda, Marek Bliziński gitara i Czesław Bartkowski perkusja. Mainstream współpracował także z Ewą Bem i - przelotnie - ze szwedzką wokalistką Kisą Magnusson. Nagrał dwie płyty, dla Polskich Nagrań i Poljazzu, występował w całej Polsce ale i parokrotnie w Niemczech, na Węgrzech, w Związku Radzieckim, odbył trasę po Holandii. Bardzo wiele nagrywał dla Radia, otwierał uroczyste warszawski klub Akwarium (22 kwietnia 77r.). Rozwiązał się po wyczerpaniu swych możliwości w grudniu 77.

I równocześnie powstał kolejny długowieczny kwartet Ptaszyna, zbudowany na gruzach Mainstreamu. Zasiedli w nim Marek Bliziński gitara, Witold Szczurek bas - potem zastąpiony przez Zbyszka Wegehaupt, i Andrzej Dąbrowski perkusja. Ewa Bem znowu należała do częstych kooperantek.

Podobnie aktywny, nagrał dwie płyty (tradycyjnie: dla Polskich Nagrań i Poljazzu), poza Polską występował w Niemczech, na Węgrzech, w Czechosłowacji (Bratislava Jazz Days), w Indiach (Calcutta Jazz Fest i Bombaj), odbył dwie trasy po Holandii a swoją działalność

zakończył trasę po USA z efektownym finałem w nowojorskim Village Vanguard, 26 stycznia 1981.

Lata siedemdziesiąte to także okres kiedy lżejsze zainteresowania lidera dochodzą do głosu. W 1971-szym roku powstaje Stowarzyszenie Popierania Prawdziwej Twórczości "Chałturnik", zespół który stał się niemal kultowy. W latach szalejącej awangardy ta grupa odważyła się prezentować muzykę nawiązującą do wczesnego swingu, zawsze z sympatią ale nie zawsze poważnie. Chałturnik kpił ze wszystkiego, przeeksponując wszelkie klezmerskie nawyki, czasem przypominając dziecko we mgłę któremu jeden motyw kojarzy się nieuchronnie z innym, plagiaty obnażane są bez litości, a saksofon Janusza Muniaka potrafi niemal gadać otwartym tekstem, nie wspominając już jego wokalnych osiągnięć. W linii frontalnej trzech saksofonistów z których każdy skądinąd jest zdeklarowanym modernistą, sekcja rytmiczna wzbogacona klarnetem basowym dublującym partię basu zapewnia szczególne brzmienie. Z Chałturnikiem po jego nieoczekiwanym sukcesie współpracowali też wszelkiego autoramentu wokaliści, od Łucji Prus przez Ewę Bem aż po Marylę Rodowicz. Chałturnik nagrał 2 i 1 longplaya, zakończył działalność w 79-tym roku. Miał kilka programów telewizyjnych, występował w Szwecji, Finlandii i odbył trasę po Związku Radzieckim. Przez jego personel przewinęli się Janusz Muniak, Zbigniew Namysłowski, Tomasz Szukalski, Henryk Miśkiewicz, Włodzimierz Nahorny, Wojciech Karolak i wielu innych muzyków.

Grand Standard Orchestra istniała tylko w studyjnej formie. Była to właściwie nie grupa a idea nagrywania wszystkich czołowych polskich jazzmanów jako solistów z towarzyszeniem smyczkowej orkiestry, nieuniknionej sekcji rytmicznej, z rzadka pojawiały się i inne dodatkowe instrumenty. Orchestra poza serią nagrań radiowych zostawiła po sobie 3 long playe.

Jest to także okres kiedy Wróblewski zaczął komponować piosenki. Powstało ich kilkadziesiąt, niektóre (Moja mama jest przy forsie, Zdzych, Rosołek, Kolega Maj, Dom w malwy malowany) stały się przebojami, dwie (Zielono mi, Żyj kolorowo) wygrały festiwal Opolski.

Z drugiej strony Ptaszyn zaczyna też komponować utwory symfoniczne. W 75-tym roku premierę w Filharmonii Narodowej (pod Witoldem Rowickim) ma "Wariant warszawski", napisany na wielką orkiestrę symfoniczną i jazzowy kwartet w którym zasiadali Tomasz Stańko, Zbigniew Namysłowski, Bronisław Suchanek i Czesław Bartkowski. Kilka lat później (82-gi rok) koncert ten został nagrany przez Orkiestrę PRiTV, dyr. Jan Pruszek, a Henryk Miśkiewicz i Zbigniew Wegehaupt zastąpili Namysłowskiego i Suchanka.

W ślad za nim dla orkiestry PRiTV Wróblewski napisał Maestoso Combinato na orkiestrę i solujący saksofon baryton. Ten utwór grany był potem w wielu filharmoniach ale już z Henrykiem Miśkiewiczem na alicie jako solistą. I wreszcie trzecia praca - czteroczęściowe Czytanki Muzyczne, gdzie orkiestra pełni pierwszoplanową rolę, ale przewidziane są także szczątkowe improwizacje kompozytora na saksofonie tenorze. W późniejszych latach powstają jeszcze "G-man" na orkiestrę kameralną (zamówienie Wojciecha Rajskiego) i klarnet.

Ukoronowaniem jest napisana w 2000-nym roku "Altissimonia" na improwizujący saksofon alt (Henryk Miśkiewicz był wskazanym przez autora solistą) i wielką orkiestrę symfoniczną. Koncert trwający ponad 40 minut wykonywany był parokrotnie (w filharmoniach Wrocławskiej, Poznańskiej, Rzeszowskiej i na Jazz Jamboree 2004) a także nagrany na płytę przez Polską Orkiestrę Radiową (dyr. Zbigniew Graca) w 2004-tym roku.

Aktualnie kompozytor pracuje nad kolejnym koncertem "Coexistence".

Po rozwiązaniu kwartetu w 81-szym roku Ptaszyn stawia na młodych obiecujących muzyków, którzy w tym okresie licznie zasilają polską scenę jazzową. Pierwszą próbą jest współpraca z zespołem Four Piotra Barona która nie przynosi jednak spodziewanych rezultatów. Ale w tym samym czasie powstaje "Liga Gentlemanów" - zespół, a właściwie idea wiążąca muzyków doświadczonych i dopiero debiutujących. Założona wyłącznie z myślą o radiowych nagraniach, jednak ostatecznie wiodła i koncertowe życie. Personel nie należał do ustalonych - z jednej strony przewinęli się przez Ligę Stańko, Karolak, Miśkiewicz, z drugiej Piotr Baron i Jacek Sobek. W 1982-gim roku Ptaszyn z jednym z gęsto zmienianych kwartetów jedzie na I-szy Jazz Na Kresach do Zamościa i od tego czasu nawiązuje z tym miastem bliską współpracę, biorąc po dziś dzień udział we wszystkich edycjach tego festiwalu z jednym tylko wyjątkiem, a później staje się też stałym gościem Zamojskich Spotkań Wokalistów Jazzowych. Ta szczególna więź trwająca już blisko ćwierć wieku jest ewenementem i stąd zapewne honorowe obywatelstwo przyznane przez miasto Zamość.

Podobnym, choć "młodszym" ewenementem jest trwająca już osiem lat współpraca z Bielską Zadymką Jazzową gdzie Ptaszyn pełni rolę nadwornego konferansjera. Należy ona jednak nie do biografii a do współczesności.

Kolejna inwestycja w młodych muzyków jest strzałem w dziesiątkę. Na Warsztatach Muzycznych w Chodzieży (lipiec 82 r.) Ptaszyn prowadzi zajęcia zespołowe z grupą nikomu jeszcze nieznanymi debiutantami i szybko dochodzi do wniosku że ich poziom w pełni kwalifikuje grupę do obecności na profesjonalnej scenie, zamienia ją więc w swój stały zespół. Poważny debiut ma miejsce w klubie Akwarium w Warszawie pod hasłem "Nowa prezentacja" (The New Presentation) i taką właśnie nazwę zespół przyjmuje na kolejne lata. Ci debiutanci to Jerzy Głód perkusja, Jacek Niedziela bas, Wojciech Niedziela fortepian, Robert Majewski trąbka, a do kompletu dokooptowany zostaje jeszcze jeden ze starszych kolegów, bardzo już doświadczony Henryk Miśkiewicz saksofon alt.

W tym składzie New Presentation pracuje dwa lata, bierze udział w dwóch Jazz Jamborees, nagrywa płytę dla Poljazzu. Za granice nie wyjeżdża - są to lata stanu wojennego. Po dwóch latach grupa się rozwiązuje ale nazwa "The New Presentation" towarzyszyć będzie późniejszym inicjatywom braci Niedzielów, za zgodą Ptaszyna, który do dziś uważa "Presentation" za jeden ze swych najważniejszych zespołów.

Kolejny zespół to kolejni debiutanci: Kuba Stankiewicz fortepian, Darek Oleszkiewicz bas i znów jeden dokooptowany weteran, Kazimierz Jonkisz perkusja. Ten obiecujący kwartet nie przetrwał nawet roku i nie zdążył się w pełni rozwinąć.

Kolejny kwintet i kolejni debiutanci: na basie Krzysztof Czop którego dalsze koleje są nieznane, przy fortepianie Bogdan Hołownia, na perkusji Marcin Jahr i dawny członek New Presentation, Robert Majewski - trąbka. Ta grupa również nie ma długiego żywota, ale związanie się Ptaszyna z młodą generacją muzyków będzie miało swoje trwające do dziś konsekwencje.

Pod koniec lat osiemdziesiątych Ptaszyn rezygnuje z liderowania i podejmuje współpracę z Jarosławem Śmietaną. Zaczęła się ona już wcześniej gościnnymi występami z zespołem Extra Ball, teraz obaj muzycy łączą siły w grupie "Sounds" która w tym składzie przetrwa rok. Trudna sytuacja ekonomiczna w kraju zmusza jednak Ptaszyna do zaciągnięcia się "na statek" i kolejny rok spędza grając na pokładach "Royal Viking Line" do tańca i rozrywki.

Po powrocie wiąże się z Henrykiem Majewskim w zespole "S.O.S." (Sitwa Ogromnie Swingujących) w którym realizuje muzykę mainstreamową. Powraca też do współpracy ze Śmietaną najpierw w "Symphonic Sound", potem w Polish All Stars (1990 - 91).

razem występują na festiwalach we Włoszech, Niemczech, Turcji. Dokonują radiowych nagrań, rejestrują telewizyjny program, występują na Jamboree.

Lata 80-te to także kilka lżejszych inicjatyw z których najważniejszą jest "Towarzystwo Nostalgiczne Swingulans", 11-to osobowa orkiestra nawiązująca do swingowych tradycji, ale ważniejszym wyznacznikiem jest repertuar, na który składają się jazzowe wersje polskich dawnych przebojów. Ptaszyn spłaca swój nostalgiczny dług autorom takim jak Szpilman czy Karasiński.

Ta sama idea przyświeca zrealizowanemu w sekstecie programowi Capella Warsoviensis (1985)- pisanemu przez "W" ponieważ chodzi tu o Henryka Warsę, jedyne kompozytora jakiego dopuszcza zespół. W gruncie rzeczy chodziło tu o uprzytomnienie publiczności że i w Polsce mieliśmy od pradawnych czasów autorów znakomitych standardów. Zarówno Swingulans jak i Capella Warsoviensis zarejestrowały swój program na płytach, choć ten drugi zespół zrobił to dopiero w 97-mym roku już w zmienionym, bardziej modernistycznym składzie. Na bazie tych samych nostalgicznych przesłańek powstał też w kolejnej dekadzie eksploatowany do dziś program "Cicha woda i inne jazzy" z Lorą Szafran, choć tu chodziło już nie o przedwojenne a powojenne przeboje.

W tym samym czasie Ptaszyn jako aranżer współpracuje z radiowymi orkiestrami. Z Orkiestrą PRiTV pod dyrekcją Jana Prusaka (dawny Rachoń) z którą realizuje swoje wspomniane już symfoniczne koncerty, a potem z orkiestrą Studio S - 1, tanecznie jazzowym big-bandem prowadzonym przez Andrzeja Trzaskowskiego. Ta ostatnia współpraca zmienia się w bardziej autorską kiedy Trzaskowski na jeden tydzień w miesiącu oddaje swój zespół pod batutę Ptaszyna. Powstaje tam wiele doskonałych partytur i aranżacji. Jednak w 91-szym roku Radio rozwiązuje swoje orkiestry w ramach odchodzenia od starego systemu - w tym również Studio S - 1.

W latach dziewięćdziesiątych Ptaszyn postanawia wrócić do liderowania i przez kilka lat próbuje stworzyć swój idealny "Czwartet". W kolejnych przymiarkach pojawiają się liczni muzycy, w tym jak zwykle sporo debiutantów. Mamy tu współpracę z Simple Accoustic Trio, obok Marcina Wasilewskiego i Sławka Kurkiewicza pojawia się po raz pierwszy Michał Miśkiewicz. W Czwartecie pracują i weteran Andrzej Jagodziński i niemal debiutant Michał Tokaj, są tu Krzysztof Herdzin i Jacek Olter. Mają też miejsce przymiarki do sekstetu, z których wspomnieć należy zrealizowany w 1996-tym roku i nagrany na płytę program w hołdzie dla Elli Fitzgerald z Ewą Bem w roli głównej, a także telewizyjny program jazzowych wersji piosenek disney'owskich (1992) w nieco powiększonym składzie i z tą samą Ewą Bem. Obydwa programy były też prezentowane na koncertach.

Dopiero około roku 1996 skład zespołu się ustala na bazie już wcześniej sprawdzonych partnerów: Marcin Jahr perkusja, Jacek Niedziela bas, Wojciech Niedziela fortepian - w sumie już nie Czwartet a istniejący do dziś kwartet, równocześnie działa i sekstet do którego doszlusowują Henryk Miśkiewicz saksofon i - w zależności od potrzeb - Henryk bądź Robert Majewscy. Ten etap należy już jednak do współczesności i nie jest objęty w niniejszej biografii.

Jeszcze jednym ważnym elementem z przeszłości jest mini orkiestra Made in Poland. Stworzona z myślą prezentowania polskich kompozycji jazzowych. Jej debiut na Jamboree'92 jest przeogromnym sukcesem: "nigdy jeszcze Polacy tak nie grali" - słyszymy w jednej z opinii. Made in Poland nagrywa płytę, występuje jeszcze na kilku krajowych festiwalach, m.in. z programem Krzysztofa Komedy na Jamboree w dniu "komedowskim", a także na "40-leciu Polskiego Jazzu" (Jamboree 96. Ptaszyn występuje tu jako leader, jedyny aranżer, tenorzysta i barytonista - do tego ostatniego instrumentu

wrócił w latach siedemdziesiątych. I właśnie jako barytonista i aranżer od ponad dziesięciu lat regularnie wygrywa wszystkie ankiety pisma Jazz Forum.

Z działalności lżejszej, bez jakiej widać obyć się nie może, należy wspomnieć jeszcze założone w 2003-cim roku "Ultradycyjne duo" z grającym na banjo i śpiewającym Pawłem Tartanusem.

Paweł Tartanus (banjo, śpiew) - streszczenie

Rozpoczął karierę instrumentalisty jazzowego w roku 1972, grając w zespole Gold Washboard. Odnosił z nim swój pierwszy sukces, zdobywając zespołową Złotą Tarkę na festiwalu Old Jazz Meeting '74. Kolejne lata jego kariery to okresy współpracy z czołowymi zespołami polskiego jazzu tradycyjnego: Swing Workshop, Hagaw, Prowizorka Jazz Band, Jazz Makers, starannie doskonaląc swój warsztat instrumentalny i wokalny. Obecnie współpracuje na stałe z zespołem Old Times, Swing Workshop Wojciecha Kamińskiego oraz Janem Ptaszynem Wróblewskim tworząc "Ultradycyjne duo".

Paweł Tartanus (banjo, śpiew)

Współpracujący od lat z najlepszymi polskimi zespołami jazzu tradycyjnego. Swoją przygodę z jazzem tradycyjnym rozpoczął w 1972 roku grając w zespole Gold Washboard. Odnosił z nim swój pierwszy sukces, zdobywając zespołową Złotą Tarkę na festiwalu Old Jazz Meeting '74. Kolejne lata jego kariery to okresy współpracy z czołowymi zespołami polskiego jazzu: Swing Workshop, Hagaw, Prowizorka Jazz Band, Jazz Makers i Old Timers. Z zespołem tym współpracuje do dziś. Jest on tradycyjnym symbolem i legendą jazzu a od ponad 30 lat jest zawsze w ścisłej czołówce w dorocznych rankingach miesięcznika "Jazz Forum".

Nie ma kraju w Europie, w którym nie koncertowałby wraz zespołem zdobywając z nim wiele nagród oraz wyróżnień. Obecnie Paweł Tartanus współpracuje z formacjami: Ultradycyjne Duo Tartanus-Wróblewski, Old Timers i Swing Workshop Wojciecha Kamińskiego, do którego powrócił po wielu latach. Z Janem Ptaszynem Wróblewskim tworzą wspólnie duet, gdzie muzykom udaje się perfekcyjnie połączyć uśmiech i przymrużenie oka ze sztuką najwyższego lotu. Starannie zaaranżowane standardy z ogromnym ładunkiem elementów muzycznego żartu - to happy jazz w najczystszej, najbardziej klarownej postaci. Od blisko 40 lat nagrywa płyty i występuje na wielu scenach z różnymi wykonawcami.

Stworzył piękne duety z Ewą Bem, Hanną Banaszak, Izą Zając. Wielokrotnie zapraszany do nagrań piosenek filmowych dla dzieci przez wytwórnię W. Disneya. O tym jak jest wszechstronnym muzykiem świadczyć może choćby zaproszenie do nagrania płyty "Gershwin Copland Bernstein" z zespołem Sinfonia Varsovia. Banjo, na którym gra nieprzerwanie od 40 lat to "perełka" wytwórni Gibson Mastertone z roku 1942. 2009 roku ukazała się płyta zespołu Swing Workshop Wojciecha Kamińskiego, nagrana live we wspaniałym klubie jazzowym Tygmont .

Nagrania:

http://www.youtube.com/watch?v=Ujm3fL83B_0&list=PL9KbJXZYXsFmK1QWXmtAq9XCZYY20Up2s

<http://www.youtube.com/watch?v=muebjiBnso&list=PL9KbJXZYXsFmK1QWXmtAq9XCZYY20Up2s>

http://www.youtube.com/watch?v=0FCerZ_mBNU&list=PL9KbJXZYXsFmK1QWXmtAq9XCZYY20Up2s

<http://www.youtube.com/watch?v=-vHFOoJoFKg&list=PL9KbJXZYXsFmK1QWXmtAq9XCZYY20Up2s>

<http://www.youtube.com/watch?v=KqrpmIYGlyo&list=PL9KbJXZYXsFmK1QWXmtAq9XCZYY20Up2s>

<http://www.youtube.com/watch?v=I33ssBZQj8g&list=PL9KbJXZYXsFmK1QWXmtAq9XCZYY20Up2s>

<http://www.youtube.com/watch?v=jdfmp7p8Mj0&list=PL9KbJXZYXsFmK1QWXmtAq9XCZYY20Up2s>